

CZAS

p. Marwickowskiego; Admistrasy „OZASU” i tudyś urzędy pocztowe. Miejscowa prężność kulturalna
P. A. Kryżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inserty) przyjmują się za opłatą
od miejsca wiersza drukiem drobny (połtówny), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5
Nadeślacie (na 2 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobny po 80 cent za każdy raz.
Ogłoszenia do „Gazetu” (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i p.) przyjmują się za one 1 gr. b.d.
100 egzemplarzy dla zamawiających, a 50 cent. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. Należy
wpłacić z góry. Wszelkie zmiany przeliczeń i druków nie podlegają zwrotowi. Wydrukowane
zwraca się bezpłatnie nadesłań przekazem pocztowym. **Ogłoszenia** o promieniowaniu należy
wskazywać Aljona „OZASU” w głównym składzie Kijonia Nr. 9 przy ul. Halijskiej Nr. 4,
w Kyajewie wykończył p. Adam, Rene Clément.
Berlino (także 189); Warszawa — Włodzimierz, Wincowicz & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu nad Menem
Berlinie, Lipsku, Bazyleji i Wrocławiu). A. Oppelik, Stribnabskiat Nr. 2 (także w Pradze); B. Moese,
(także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbderdze); G.L. Danbe & Comp. (także w Frankfurcie
nad Menem).

— I o tem myślałem także, ale ona biedaczka się tam zamartwiała.

— Nie zamartwiała, jeżeli się przekona, że dla tego tylko szukaś zwłoki, aby się jej stać groźniejszym, że pragniesz zdobyć sobie pierwszej swej własny kawałek chleba. — Powiadam ci, że dla niej zawsze boleśnem, jeżeli wychodzi za człowieka, który nie nie ma; chociażby ją nie wiecie, jak kochała, zawsze ją myśl trapić będzie, że jeżeli się tylko dla jej majątku. Z początku miłośnik wszelkie niedostatki jednej strony zakrywa przed oczyma drugiej i jakiś czas wszystko idzie na półomyślnie, z czasem jednak miłość stygnie, trafia się to w większej części małżeństw, wtedy niedostatki co raz bardziej czuć się dają drugiej stronie, powstają przemówienia, swary, zgorzelenie i o całej życie masz zaturcie.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 17 marca.

Jutro we czwartek o godzinie 5 po południu odbędzie się posiedzenie pełnej Rady miejskiej. Na porządku dziennym reszta spraw niezakończonych z porządku dziennego ostatniego posiedzenia.

— Ks. biskup Dunajewski odprowadził dziś zrana mszę św. w kaplicy męki Pańskiej w kościele OO. Franciszkanów na intencję Seminarium nauczycielskiego żeńskiego. W czasie mszy udzielał sakramentu Ołtarza gronu nauczycielskiemu i 250 uczniom, oraz uczniom żeńskim; zakończył zaś nabożeństwo przemową od ołtarza. Natchnione słowa najprzewielebniejszego Pastora, który podnosił piękny zawód nauczycielski, wzbudziła w duszy ludu, i mówił o stosunku nauki do religii — wywołała głębokie wrażenie wśród uczestników, którym ks. biskup udzielił błogosławieństwa do wytrwania w wierze i pracy.

— Na Wystawę Towarzystwa Pracyjaci Sztuk Pięknych nadszedł obraz p. S. Buchbindera „Próba“.

— Uwija się po Krakowie jakiś człowiek, który różnym osobom przynosi na drukowanych dawnych blankietach kolejowych wykazy nadeszłych przesyłek z wypisaną należącością za przewóz, żądając wypłaty bezwzględnej. W ten sposób zapewne niektóre osoby dały się oszukać. Ogładszmy jeden taki blankiet na którym podana była należącość 22 złr. za przesyłkę towarów. Blankiet ten opatrzone był nawet stemplem, ale stempel ten miał na sobie stemplami sądowe, zapewne więc był odpisany od jakiegoś dawnego aktu sądowego. Ktoby więc otrzymał podobne wezwanie do zapłaty, sechce zastrzeżać je a wraz z nim i oszust, który je przyniesie.

— Namieśnik nadał stypendya przeznaczone z funduszu naukowego dla słuchaczy wydziału lekarskiego w Krakowie pp. Józefowi Orłowi, Henrykowi Otto, Wojciechowi Fijałkowskiemu, Bronisławowi Kaczorowskiemu i Leopoldowi Terenokiemu.

— N. Pan udeślił z prywatnej szkatuły swojej 250 złr. na ukończenie kościoła gr. kat. w Rożdżanowie w powiecie Rudeckim.

— W d. 7 b. m. przedstawiono na scenie czeskiej w Pradze, powtórzoną raz w parę dni później komedję p. Michała Bałuckiego: *Krewniaki*, która, jak wiadomo, otrzymała pierwszą nagrodę na tutejszym konkursie dramatycznym. Komedja ta przełożona na język czeski przez p. Schvab-Polabskiego p. t.: *Príbanci*, wywarła na publiczność jak najlepsze wrażenie. Niemiecki dziennik *Politik* wychodzący w Pradze, równie jak dzienniki czeskie, które mamy pod ręką, mianowicie *Narodni Listy* i *Pokrok* oddają komedję p. Bałuckiego wielkie pochwały, a pierwszy z nich widzi w niej wyborne typy, które przyrównywa do typów molierowskich, jak n. p. ciotka Katarzyna i Tarapakiwicz. *Pokrok* podaje w felietonie podpisanym przez p. Fr. L. Hoverkę obszerniejszy zarys działalności literackiej p. Bałuckiego; jest tam zarzeczanie zmiłanka że pp. Saar i Meixner przełożyli komedję p. Bałuckiego: *Polowanie na męża* na język niemiecki, a ostatni koniec właśnie przekład innej jego komedji: *Radcy pana Radcy*.

— Hr. Stanisław Tarnowski ma dziś w Warszawie odezwy publiczny.

— Rada miasta Lwowa uchwaliła skrzyć przez delegację na ręce Namieśnika życzenia m. Lwowa z powodu zaręczenia cesarszycy Rudolfa. P. Namieśnik przyjął wczoraj deputację Izby handlowej lwowskiej w tym samym celu. Reprezentacje gmin i Rad powiatowych składają podobnie powinowactwa na ręce starostów.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą, że siostra arcyksi. Izabelli (sny arcyksi. Fryderyka) idzie za hr. Alde-mara Oultemont, który posiada wielki majątek w Belgii, i jest w bliskim powinowactwie z domem pańującym w Holandji.

— Wczoraj w czwartek d. 18go marca: Komedja w 4 aktach J. Rosena, przekład F. Sławskiego: *Wielki los*. — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Pracyjaci Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta odcieniem od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 16 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 16 marca poohmurno, zimno; termometr od -5.4 doszedł do 0.0 C. Barometr opada; o godz. 7ej rano d. 17 stan jego był 743.7 milim., termometr — 5.4 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 18 marca: Aleksandra b. i Edwarda.

Od Administracji „Czasu“

Dla niezaszczepionych włościan dotkniętych powodzią w pow. Tarnobrzskim życzliwi: Hr. K. Lanckoroński 500 złr., S. 9 złr., 20 c. Wł. Zawadzki, prof. Dr. Janikowski po 5 złr., razem 519 złr. 20 cent., a z poprzednio wykazanymi 3038 złr. 92 centów.

Dla pogorzelców Niżanków złożono pod cyfrą S. 5 złr.

— Takich małżeństw zupełnie nie znam!

— Ale ja je znam; ty patrzysz tylko po wierzchu, zwracając się niedowidzący młodzieniec, ja już nie raz musiałam zaglądnąć w wnętrze życia, i upewnić cię mogę, że nie wszystko złoto co się świeci.

— Zgadzę zresztą, mogę mieć pewność, że za rok lub za dwa dobieje się chleba i stanowiąca.

— W tem już moja głowa i laska pana wojewody. Pojedziesz ze mną do Warszawy, wojewoda da ci listy polecające do księżny i Rady, ja także u księżny dobrze jestem widziana! słów za toba skąpić nie będę i ręczę ci nim rok minie, będziesz już miał i wpływy i znaczenie. Tylko ostrzegam, że musisz się dać zupełnie powodować memi radami.

— Wierzę ślepo w doświadczenie ciotki, dojrzałość i w jej dla mnie życzliwość. Bóg mi świadkiem, że do ciotki większe mam zaufanie, niż do rodziców, czego najlepszym dowodem terazniejsza nasza rozmowa.

— Więc zgadzasz się na wszystko?

— Zgadzęm droga ciotko, zgadzam, tylko poradź mi jeszcze jak Eudokę zapokoić i o tej zwłoce ja uwzględnić.

— Na to odpowiem ci jutro; dzisiaj muszę się z rodzicami rozmówić, jeżeli ojciec twój zgodzi się na małżeństwo twoje z panną Mytkówną i na wyjazd do Warszawy, natenczas listy do pana Mytki i do córki napiszę, przekładając im konieczność tej zwłoki, ty z twojej strony papieru i inkanstu nie pożałujesz, napiszesz jej od serca do serca; przyrzekniesz jak najczęściej pisać, i tak za pośrednictwem pisma znosić się będziesz ile razy sposobność się nadarzy, a przy taraszeniu

Sprawy sądowe.

ROZPRAWA GŁÓWNA

przed sądem przysięgłych

Ludwikowi Waryńskiemu i 34 współnikom

o zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej.

(Ciąg dalszy).

D. 16 b. m. przystąpiono do przesłuchania dalszych świadków, z tych Konstanty Kłodnicki zeznaje, że mieszkał w tej samej kamienicy przy ulicy Wiślniej, gdzie według aktu oskarżenia miały się odbywać zebrania kółka rewolucyjnego. Na tem samem piśmie co świadek mieszkał także Schmiedhausena z Löwenthalem. Nie przeżył świadek, że dościsła przyszedł tam różni młodzi panowie, między którymi rozmaite obecnie Koturnickiego, Truskowskiego, Biesiadowskiego, Kłazara i Zielińskiego, ale nie zgadza się z tem, aby tam bywały jakie zebrania, gdyż w mieszkaniu tem nie było nigdy żadnych hałasów, a wspomnieni wyżej oskarżeni, przychodzili zwykle pojedynczo. Co się tam wnożyło, tego świadek nie wie, gdyż zwykle koło 10-tej lub 11-tej kładł się spać, stwierdza tylko, że do tej pory zwykle się w mieszkaniu oskarżonych świeciło. Świadek jak większą część już dotąd słuchanych nie poznae osób wyżej wymienionych, tylko fotografie i to nie z twarzy tylko z ubrania. W Löwenthalu, który z Schmiedhausena tamte mieszkał, a nawet świadkowi ubranie do naprawy przynosił, poznae stanowco fotografię Ludwika Waryńskiego.

Wszyscy swięzy wymienieni oskarżeni, a mianowicie Koturnicki, Truskowski i Biesiadowski stanowco przeczą, jakoby w mieszkaniu Schmiedhausena bywali, Ludwik Waryński zaś jakkolwiek bywając przy ulicy Wiślniej nie zapiera, stanowco utrzymuje, że co się tyczy twierdzenia świadka jakoby on był Löwenthałem, także nie musi, gdyż oskarżony nazwiska tego nigdy nie przybrał.

Wszystkie zeznania Kłodnickiego, nawet co do ostatniej kwestji poznania w fotografii Waryńskiego Löwenthala, potwierdza w zupełności żona jego Wiktorja.

Słuchana następnie Rozalia Nataneł, służąca u Kłodnickich, zeznaje bardzo skromnie, gdyż zgłosiła nie wie. Hałas w mieszkaniu oskarżonych nie słyszała, nie widziała żeby tam kto przychodził, raz tylko zdaje jej się, że spostrzegła idącego tamże Mikołajskiego, ale i tego na pewno twierdzić nie może.

Świadek Józef Feledyn, pozłotnik, był sekretarzem stowarzyszenia „Gwiazda“, zeznaje, iż na początku roku 1879 zapisał się do tego towarzystwa Ludwik Straszewski i Stanisław Waryński. Świadek od pierwszej rozmowy poznał zaraz, że to są ludzie wykształceni i dlatego bardzo był kontent z nabytku ich dla „Gwiazdy“, gdyż jak się wyraża, rzemieślnicy winni zawsze lgnąć do ludzi wyżej od siebie wykształconych. Obaj oskarżeni zachowywali się w stowarzyszeniu zupełnie biernie, choć chęci dla tego Stowarzyszenia okazali zawsze jak najlepsze, i tak n. p. Straszewicz, widząc, że Stowarzyszenie nie ma gazet, radził świadkowi porozumieć się w tym względzie z czełtelną akademią, obiecując nawet w czełtelną porządnie sprawę. Nie prowadził oskarżeni w tem stowarzyszeniu żadnej agitacji i nigdy nikogo, ani przeciw Cesarzowi, ani przeciw konstytucji lub prawu nie podburzał.

Dalej zapytany Stanisław Ujazdowski, stolarz, czy znalezione na strychu u Mieczysława Mankowskiego kasety, nie są te same, które robił na obałunek Leonarda Jabłońskiego, zeznaje, że wprawdzie dla wspomnianego Jabłońskiego robił kasety i inne przyrządy drukarskie i takowe do drukarni Koziańskiego mu odstawił, ale czy przedstawione mu obecnie są temi samymi, które wtedy robił, stanowco zeznać nie może, gdyż kaseta kasie jest podobna, mogły one tak samo wyjść z jego pracowni, jak z pracowni p. Rozetki, który także najwięcej podobnego rodzaju roboty wykonywał, jak też i z innych stolarskich warsztatów.

Michał Rozetka atoli stanowco przeczy, jakoby leżące w sali rozpraw kasety z jego warsztatu. Przyznaje świadek, że robi podobne przyrządy prawie do wszystkich drukarni, ale do tychże w żaden sposób przyznać się nie może, a do tej prostej przyroczny, że jest to robota tak licha, jaka nigdy z jego pracowni nie wyszła, i stolarz, któryby coś podobnego zrobił, straciłby całą swoją renomę.

Następnie przystąpiono do przesłuchania Władysława Skibińskiego, ucznia seminarium nauczycielskiego. Ten zeznaje, że był raz w to-

warzystwie Ostafina i Boguckiego w kawiarni Koziańskiego na Kleparzu. Gdy już mieli wychodzić powiedział im Bogucki, że ma jakiś interes na górę i wezwał ich, aby na niego albo zaczęli, albo żeby z nim na górę poszli; wybrawszy to ostatnie udali się za Boguckim, weszli do mieszkania na pierwszym piętrze, gdzie ich Bogucki jako kolegów przedstawił; zabawili tam z dziesięć minut i następnie wyszli. Leczby tudzież fizyognomii osób także wtedy będących świadek sobie dokładnie nie przypomina, z wyjątkiem tylko Wasowicza, którego dobrze znał, więc mu też także i utkwil w pamięci.

Wasowicz atoli stanowco zaprzecza swej bytności tamże.

Sędzia przysięgły p. Mraček pyta się jeszcze świadka czy mówił o Goldfingerowie i istnieniu stowarzyszeń socjalnych w Krakowie i o należenie do nich Ostafina i Boguckiego, czego świadek nie potwierdza, z tem nadmienieniem, że jeżeli byłby mówił, czego sobie nie przypomina, to chyba dopiero po odkryciu wszystkich przesłuchanych seminarium, gdyż wcześniej sam nie wiedział.

Antoni Raczynski, były uczeń seminarium nauczycielskiego, a obecnie rekrut 56 pułku piechoty, zeznaje, iż oskarżony Zieliński, posiadał niedawno jakieś broszury treści socjalistycznej, a nawet raz podobno przyniósł do szkoły, ale żądał oskarżony brał, i jakiej one były treści, tego świadek obecnie zupełnie nie wie. Oskarżony rozmawiał niekiedy o socyalizmie, ale w sposób umiarkowany przedstawiał zasady tegoż, nigdy o żadnym sztyletowaniu, o rewolucji nie mówił.

Co do owego podburzania chłopów w karczmie na Podgórze, przeze mnie także i świadek obecny być musiał, opowiada, że wybrał się w wille Bożego Narodzenia z oskarżonym na spacer ku Willeczce; ponieważ atoli doszli aż do samej Willeczki, więc z powrotem przysiedli się do jadących ku Podgórzowi włościan. Gdy do Podgórza przybyli, udali się do szynkowni, tam w celu ogrzania się, jak i nocowstowania włościan, którzy ich przywieźli. Wypili tam po dwa czy trzy kieliszki wódki i wtedy to dopiero zaczął przedstawiać oskarżony Zieliński, zgromadzonym włościanom, jakie to panowie ogromne posiadają obszary ziemi których przecież sami nie uprawiają, że więc chłopci na panów pracują; przedstawiał im dalej, że obecnie jest ogromny ucisk, że podatki są wielkie, wpływają wszystkie tylko do kieszeni Cesarza, a przecież jedna osoba takiej masy pieniędzy niepotrzebuje, że więc tak być nie powinno, że ziemia powinna być rozdzielona, i wzywał ich aby przeciw takiemu uciskowi powstał, na co oni mieli mu odpowiedzieć: „zaśnijcie tylko panowie a my się już z wami połączymy“, wogóle rozprawiał wtedy oskarżony na temat broszurki „Opowiadanie starego gospodarza“. Świadek wprawdzie broszurki tej nie czytał, ale treść ogólną tejże, czyli właściwie temat był mu znany.

Wreszcie przesłuchano jeszcze świadka Fryderyka Rottera, ale na okoliczności odnoszące się do Dietkeina. Zeznał on tylko, że Dietkein mieszkał u jego rodziców, że następnie wyjechał, że przyszedł podczas jego nieobecności do niego dwa listy, jeden z Warszawy z podpisem „Dziannowski“, jak się później okazało pisanym przez oskarżonego Koturnickiego, drugi zaś z Hamburga od jakiegoś pana Laskego. Listy te, podczas rewizji odbytej w mieszkaniu świadka, zabrano.

Co się zaś tyczy Hilda, świadka tylko tyle zeznać może, że raz jakiś pan u Dietkeina nocował, ale ponieważ na drugi dzień zaraz odjechał, więc świadek nawet z nim nie mówił, a więc kto to był nie wie.

Ponieważ świadków więcej nie było, więc przystąpił trybunał do odebrania orzeczeń znawców. Najdłuższą mowę języka rosyjskiego oddaje tłumaczenie udzielone sobie w tym celu z aktów p. Koturnickiego kartki z adresami. Kartka ta jest bardzo nieczytelnie napisana, a prócz tego znajduje się tam bardzo wiele skrótów, więc też także i tłumacz tylko niektóre adresy podać był w stanie.

Następnie zażądano orzeczenia znawców pisma. Ci stwierdzają narazd że pomiędzy pismem kartki z podpisem „Bronisław“, a własnoręcznym pismem oskarżonego Lubczankowskiego, na pierwszy rzut oka wielkie zachodzi podobieństwo, tak pod względem kierunku, łączenia jak nawet i pod względem kształtu, ponieważ atoli zachodzą także i niejakie różnice, więc mogą tylko orzec, że jest prawdopodobieństwo, iż wspomnianą kartkę pisał p. Lubczankowski, pewnością atoli nie ma.

Co zaś do listu „za kratami“, o którym jest wzmianka iż ma pochodzić z ręki „Edmunda“ z czego prokurator wnosi, że pisał go oskarżony Brzeziński, stanowco znawcy orzekają iż Brzeziński go nie pisał, gdyż pomiędzy pismem tego listu a własnoręcznym pismem Brzezińskiego, już na pierwszy rzut oka same tylko zachodzą różnice.

Prokurator stawia obecnie wniosek, aby porównanie jeszcze z pismem tego listu, pismo drugiego Edmunda z pomiędzy oskarżonych, a mianowicie p. Mikiewicza, i znawcy po zbadaniu rzeczywistej orzekają, że pewne prawdopodobieństwo tych dwóch pism zachodzi. Następnie dawali jeszcze znawcy orzeczenie powtórne co do niektórych kwestji przez oskarżonych podczas rozprawy podniesionych. I tak narazd co do owej kartki, znalezionej przy rewizji u p. Biesiadowskiego a o której orzekli już dawniej, że pisana była ręką p. Krasuskiego. Oskarżony jak wiemy, wypiera się autorstwa tejże kartki, ale znawcy przy swem pierwotnem orzeczeniu pozostają, a mianowicie, że zachodzi więcej niż prawdopodobieństwo, iż pisana jest ręką p. Krasuskiego. Wreszcie co do rachunku znalezionej u p. Waryńskiego Ludwika, orzekają znawcy z apodyktyczną pewnością iż pisany jest ręką p. Piekarskiego, mimo iż p. Truskowski najdobytniej przyznaje się, że on rachunek ten pisał, i prosi tylko trybunał, aby mu pozwolono tenże rachunek obecnie jeszcze raz napisać, a znawcy z pewnością znów orzekną, iż to on pisał. Trybunał atoli wobec stanowczego twierdzenia znawców do wniosku oskarżonego się nie przychylił.

W końcu ogłoszono trybunał wynik narady odbytej w skutek wniesionej próby sędzię przysięgłego p. Jana Pleszowskiego, o udzielenie mu dwudniowego urlopu, w celu udania się na pogrzeb córki. Sąd urlopu tego p. Pleszowskiemu udzieli, i rozprawę na dwa dni odrocza.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gospodarstwo handel i przemysł

Tygodnik finansowy.

W świeżo ubiegłym tygodniu spekulanci dążyli do wyższości wielkie usiłowania celem podniesienia kursów na giełdzie wiedeńskiej. Rezultat ich zabiegów był tego rodzaju, że kursa podniosły się wprawdzie nominalnie, ruch jednak w transakcjach nie ożywił się. Mianowicie publiczność pozagiełdowa, która już w ostatnich czasach pojawiała się zaczęła na giełdzie, wycfała się znów z niej zupełnie, szlachta kilkunastą nagłą zniżką. Pobudki finansowe, które ten stan rzeczy sprowadziły, nie są zastraszające, ale nie są też tego rodzaju, ażeby ochęć do udziału w operacjach giełdowych w pozagiełdowych kołach obudzić mogły.

Szczęśliwe operacje banków wiedeńskich, które im wyskók w bieżącym roku rachunkowym znaczenie przysporzyły, były przypadkowe, nie dające gwarancji, że się stale co rok powtarzać będą. Poprzedzając zwyczaj operacji się na nich w przyszłości, że cała ilość tych zysków będzie rozdzieloną między akcjonariuszów. Nabywanie akcji było więc niegłębokie. Każdy z nabywców pragnął zrealizować wysoką superdywidendę, licząc na to, że jej wysokość podnieśli jeszcze bardziej kurs akcji bankowych, i że je będzie mógł sprzedać po wysokiej cenie, realizowawszy poprzednio zyski roku ubiegłego. Tymczasem banki wiedeńskie postąpiły sobie inaczej. Przewidując, że zyski, jakiego w tym roku wykazać mogły, są natury wyjątkowej i prawdopodobnie zaraz w przyszłym już roku nie powtórzą się, przeznaczyły znaczne kwoty do funduszu rezerwowego, inne zaś, mające już znaczne fundusze rezerwowe, przeniosły część ich na rachunek przyszłości; podpisywały prztem wszystkie niepewne wierzytelności. I tak Zakład kredytowy austriacki przekażał 534.000 złr. do funduszu rezerwowego a 610.000 złr. wypłacił swym gwarantom, podobnie postąpił sobie Zakład kredytowy węgierski, Anglobank zaś przeniósł znaczną kwotę na rachunek roku przyszłego. Dla akcjonariuszy stałych i dla banków samych operacje te były korzystne, pokrzyżowały jednak widoki spekulantom.

Zmiany kursu, jakie zaszły w ciągu ubiegłego tygodnia, są, jak już powiedzieliśmy, tylko nominalne, nieopierają się bowiem na rzeczywistym ruchu transzackim, tylko na zakupach przez spekulantów wywołanych, po części może tylko pozorych. Są zaś następujące:

Zmiany w kursie rent są tylko nieznaczne, państwo bowiem, nie należąc do zakresu spekulacyjnych, ani razem z ostatnimi nie uległy znacznej zmianie, ani dziś w wyższe udziały nie miały. Kurs akcji Zakładu kredytowego austriackiego, który już był spadł poprzednio z 304 na 290 podniósł się znów na 301.20, kurs akcji Zakładu kredytowego węgierskiego, obniżony poprzednio do 277, podniósł się znów na 282.50; Anglobanku do 147.25 na 152.75. Pozagiełdowa publiczność nie kupuje ich jednak dotąd po tych cenach.

W akcyach kolejowych zaszła także podobna, chociaż mniej znaczna powna podwyżka.

W dewizach i walutach nie zaszła żadna ważniejsza zmiana. Dwodziestofrankówki kupują po 945

nie godzi; kto to wie, czy pan Mytko pod pierwszem wrażeniem wziętości oświadczenia nie uczynił, którego teraz może żałuje. Ja, co już synowi powiedziałam, powtarzam i wam, niech poczekać rok, dwa, może syn waszej miłości dozbędzie się niezaleźności, a jeżeli po tym czasie uczucia się nie zmienią, Waszność, błogosławieństwa nie odmówisz. Swoją drogą możesz jechać na Ruś, przekonasz się osobiście o stosunkach Mytków, podziękujesz za dobroć dla syna i w interesie obopólnym dzieci o zwłokę prosid będziesz. Trafi się mu tutaj przez ten czas coś odpowiedniego, tem lepiej, zostanie między nami, nie trafia się nie, zawsze dobrze, że będzie miał na Ruś zabezpieczoną żonę i fortunę.

— Tuś mi już Waćpanna dworskim konceptem przesadziła: Jak to! miałby córkę uczciwego szlachcica przez rok, czy dwa bałamuć, a potem na lodzie zostawić, gwoli naszemu lub swojemu interesowi?

— Nie wiem, czy świat będzie bardzo bezinteresownością waszności zbudowany, jeżeli korzystając z szczęśliwego zbiegu okoliczności, ożenisz syna, golca, z majętną dziewczką!

— Cóż mi waćpanna moje obństwo wyrzucasz, fortelem się w bogaty dom nie weiskamy, ale kiedy Bóg tak chce, niech się dzieje wola jego święta.

— Niczego bratu nie wyrzucam, sama powiadam, trzeba korzystać z losu, ale jeżeli przy trochę mniejszym pośpiechu można pocziwieć i dla waszego domu zaszczytniej tę sprawę załatwić, dla czego nie przyjąć bródka, jaki podaje. Oboje są młodzi, czekać mogą, syn przez ten czas dostanie urząd, będzie miał znaczenie, Mytce będzie

milej, że wyda córkę za człowieka, który sam z siebie coś znaczny, przyjemniej mu będzie, gdy na pytanie sąsiada, a za kogo waszność córkę wydajesz? odpowie: za rotnistrza jego królewskiej Mości, lub za stolnika księcia mazowieckiego. Ludzie zawsze i wszędzie są ludźmi, najzaczniejsi nie są wolni od próżności.

Wynowna Kliczewska tak umiała zużytkować miłość własną starego szlachcica, że i ten w końcu zgodził się na jej zdanie.

We dwa dni po tej rozmowie stawili się obaj Jordanowscy w Radziejowicach. Kliczewska dniem pierwim tam wyjechała, aby uprzedzić i poinformować pana wojewodę.

Stary do kolan schylił się magnatowi, prosił o protekcję dla syna, wojewoda rad, listy polecające wygotował, co więcej, pięknego wierzchowca z bogatym rżdem niemiecko-krzyżackim gustem wyrobionym, podarował Pawłowi, kazał mu wyliczyć czter kopę szerokiego groszy przaskich na przyzwioite wystąpienie przed mazowieckimi książętami, z dobr swych dodał mu luzaka i o zółd dla niego troszczyć się nie kazał, gdyż on to bierze na siebie. Jordanowscy nie widzieli jak dziękować za tyle łaski i szczerobliwości.

Po krótkim przygotowaniu odjechał Paweł z ciotką do Warszawy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiedeń 15 marca. (Neue freie Presse). Na targu zbożowym ciągła stagnacja; notacye cen mają skutkiem tego tylko znaczenie nominalne. Za 100 k. pszenicy z odstawa na wiosnę notują 14.20 do 14.25; za 100 kilo owsa 8.05 do 8.10.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 15 go marca. — Wiedeń: pszenica 14— do 15— złr.; żyto od 11.10 do 11.30 złr.; okowita pr. 10.000 liter procent od 37.50 do 37.75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilgra. (na wiosnę) od 14.30 do 14.35 złr.; rzepak (cierp.—wzrósł.) od 13.75, do — złr. — Berlin: pszenica sółta (kwiecień-maj.) 229.50; żyto —; spirytus loco 61.40, olej rzepakowy 54.20 —; Szwecja: pszenica — złr.; rzepak (jesień) — złr. — Paryż: maki 159 kilogr. 67— złr.; Olej rzepakowy 78.75 złr.; Spirytus — złr. — Wroclaw: Pszenica — złr.; żyto — złr.; owsis — złr.; spirytus — złr.; kukurudza — złr. — Kolo- aia: Pszenica — złr.

Koszt transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., a Krakowa do Wroclawia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Wiedeń 15 marca. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowinich 454, węgierskich 1703, niemieckich 922. Zameldowanych na targ niedoszło 39; razem 3118 sztuk.

Galicyjskie i bukowinśkie płacono 51 do 54 złr. najtępsze; węgierskie 51 do 56 złr., prima 57 do 58 1/2 złr.; niemieckie 52 do 57 1/2 złr. za 100 kilo. Targ był mły. Rozsprzedano wszystko. J. Krzyżostowicz, W. Amirovics & K. Scholz Café Steierböck.

Wiedeń 15 marca. W drugim czytaniu projektu ustawy o wyższem wychowaniu przysłał senat pierwsze sześć artykułów. Gwardie b oni w dwugdziesiąt mowie Jezuitów. Pelletan w imieniu mniejszości komisji podnosi na nowo artykuł 7my jako poprawkę. Prezes gabinetu Freycinet mówi, że chce pozostawić bez odpowiedzi wezwanie Jufaura do tranzakcji; ale mimo, że pragnie pojednania, nie ma żadnej nowej formuły, gdyż art. 7my jest już tranzakcją. Po odrzuceniu tego artykułu (w pierwszym czytaniu) nie pozostaje nam nic innego, jak zastosować ustawy a rząd musi pozostać w stanie, w jakim go uchwał postawił. Następnie zeszła artykuł 7y odrzucono na nowo 149 głosami przeciw 132 i cała ustawa przyjęta 187 głosami przeciw 103.

Paryż 15go marca. Ponieważ Freycinet opuścił się zuzonym po posiedzeniu senatu, a gabinet ma się zebrać jutro na naradę, przeto odrzucił naradę z przesłaniem czterech grup liberalnych. Wobec stanowczych oświadczeń Freycineta w senacie, zapewne członkowie lewicy zaniechają interpelacji. Grupy lewicy będą jutro naradzać się nad tą kwestją.

Paryż 15 mares. W d. parlamentu Gers wybrany został deputowanym na miejsce zmarłego Granier de Cassagnac (ojca), syn jego, brat Pawła a w Rambouillet i Narbonne wybrano republikanów.

Rzym 15 marca. W Izbie deputowanych w dalszym ciągu obrad nad interpelacjami o politykę, Crispi rozwił swoją interpelację o wewnętrznej i zagranicznej polityce, obie bowiem, jak mniama, są z sobą w związku. Co do polityki wewnętrznej, żadna z przyrzeczonych reform nie została wykonana. Izba chwlewna i rozbita na stronnictwa oszukuje silnej dżoni, którzy nią kierowała. Przechożąc do polityki zagranicznej, odpiara zarzuty robione lewicy przez Visconti-Venoste. Manifestacja *Italia i redenta* sięgną 1868 a prawica milozała wobec nich do r. 1876. Hałas, jaki obecnie powstał pod tym względem, świadcząc o potrzebie przeciwników lewicy i reprezentantom Włoch zagranicą, których zadaniem byłoby stwierdzić, że agitacja *Italia irredenta* jest rzecz bez znaczenia. Crispi mniama, że zakaz stowarzyszenia *Irredenta* byłby nieużyteczny a szkolnicy, wszelako parlament powinien przywieść do większej zgody ustawę o stowarzyszeniach i prawa druku z ustawami. Mowa oświadcza, że Włochy winny dotrzymać wiernie traktatu berlińskiego i rozbić sprawy krajów wschodnich i Egiptu, ubolewać nad postawą Włoch co do tej kwestji i kończąc mówi: „Urządzący rząd wolny i silny, a wtedy otrzymamy także sagra-nię wpływ, jaki się nam należy.“ Mowa oszukuje ze strony prezesa gabinetu zapewnienia, że utworzy taki rząd. Gdy rozbiór interpelacji został ukończony, Cairoli zastrzeżenie sobie odpo-

wiedzą po ukończeniu ogólnych rozpraw nad budżetem, aby uniknąć replik. W obradach ogólnych nad budżetem, które zaraz rozpoczęły się, rzekł Del Giudice, iż rząd musi trzymać się polityki umiarkowanej, ale czynnej i czynnej. Zachowanie się jego wobec związku *Irredenta* powinno być wewnątrz jasne a na zewnątrz lojalne. Ułatwi to przynajmniej z sagrań. Osobliwie trzeba zachować sobie przyjaźń Grecji. Wnosi on porządek dzienny, w którym Izba wyraża nadzieję, że rząd utrzyma dobre stosunki z państwami sąsiednimi a w kwestyi granicy grecko-tureckiej starać się będzie o dotrzymanie uchwały kongresu berlińskiego.

London 15 marca. *Daily Chronicle* zamieszcza telegram z Allahabad z dnia dzisiejszego. Nieprzyjacieli sążnów Czarkar okolicę Kohistanu i szlupki. Sprzymierzyli nasi wracają się przeciw nam. Pokolenia gromadzą się w wielkiej liczbie. Nowa kampania jest nieunikniona.

London 16 marca. W Izbie wyższej lord Stratheden zwraca uwagę na politykę wewnętrzną i żąda przedłożenia listy Szary Alego do Sultana. Granville powstaje przeciw nagłemu rozwiązaniu parlamentu i uderza na manifest wyborczy lorda Beaconsfielda; pomieniony list Szary Alego jest podobno, uważa go za taki nawet Porta. Beaconsfield sztych z przypuszczenia, jakoby ustawa o wodociągach skłoniła go do rozwiązania parlamentu. Nastąpiło ono, bo rząd uznał je za swoje powinność. Każde słowo jego, listu do wicekróla Irlandji jest rozważone i seserze. Sądzę, rzekł minister, że stosunki są drażliwe a kiedy patrząc na stan Europy i na armie gotowe do boju, jeśli wnoszę powiększenie uzbrojenia a widzę, jak je zalecają i łatwo przyjmują, wtedy powiem: Jeśli niema żadnego innego powodu, to ten jeden wystarcza, aby zawołać na wysłanników kraju, że teraz nie chwila zaniedbywać czujności. Lord Granville ponownie nagania użycie słowa *ascendancy* (przewaga) ale ja przy nim obstaję. Nie powiedziałem, że Anglia posiada przewagę, jakiej sobie życzę, gdyż język wielu liberałów obudza wątpliwość, czy rząd posiada sympatyę kraju. Mówca twierdzi, że trzeba, aby polityka Anglii dała się czuć, gdyż jeśli Anglia nie zajmie należnego sobie miejsca w radzie Europy, wtedy pokój powszechny będzie narażony. Dwóch systematów próbowano. Dokład prowadził system poprzedników naszych, gdy napotkał wielkie trudności. Jeśli sprawy Europy i Azji sągmatwane zostały, było to następstwem polityki naszych poprzedników. Kraj nasz politykę, której trzymać się będziemy, pozostawia przy władzy; a jeśli opozycja osiągnie władzę, może wtedy liczyć na pomoc torysów w tem wszystkim, co się tyczy honoru i interesów Anglii.

London 16 marca. Narodowa liga irlandzka właścicieli ziemskich wydała manifest, w którym odradza wybór jakiegokolwiek właściciela gruntu do parlamentu. Za poradą lekarzy wyjechała margr. Salisbury na sześć tygodni do południowej Francji. Słychać, że były poseł chiński w Petersburgu Czang-Czu skazany na śmierć za podpisanie traktatu z Rosją o Kuldze, został ułaskawiony za wstawieniem się posłów angielskiego i francuskiego w Pekinie.

London 16 marca. W Izbie wyższej oświadczył lord Beaconsfield na zapytanie, że gdy demonstracje przeciw dzierżawom w Irlandji zmniejszą się, nie potrzeba żądać od parlamentu nowych umocowań pod względem administracji Irlandji—ustawy wyjątkowej w Irlandji ustaną niebawem, a rząd w miarę okoliczności, albo sądzi o nowego parlamentu zniszczenia ich, albo nowych dla siebie pełnomocnictw.

London 15 marca. W Izbie niższej oznajmił Northcote, że d. 24 b. m. po południu nastąpi odroczenie parlamentu, a zaraz potem wyjdzie postanowienie królewskie rozwiązujące go.

Petersburg 16 marca. Pomocnik głównodowodzącego wojsk gwardji i okręgu wojskowego petersburskiego generał Gurko uwolniony został z tej posady, a generał adjutant Kostanda mianowany na jego miejsce.

Bukareszt 15 marca. Gradisteannu zapowiedział dziś w senacie interpelację z powodu dekretu o obowiązku posiadania przez cudzoziemców kart pobytu.

W sprawie polityki p. Ziemiałkowskiego pisał nam z Wiednia d. 16 marca że środka poważnego: „Odkąd Koło polskie istnieje, nie było jeszcze nigdy takim przedmiotem publicznych komerców, jak w ostatnich czasach. Koło niby strasze tajemnicą, a naxajutrz po posiedzeniu można czytać sprawozdania w dziennikach wiedeńskich. Sprawy wymagające najwikszej dyskrecyi, dostają się na jaw i na łup ciekawości publicznej. Wszak do rządu spraw takich zaliczyć trzeba stosunek Koła polskiego do ministra p. Ziemiałkowskiego. Dopóki Koło nie wystąpi z uchwałą, z wotum nieufności przeciw p. Ziemiałkowskiemu, obrady o tak drażliwym przedmiocie nie należą do wiadomości publicznej. Inaczej Koło podkopuje własną powagę, oraz stanowisko tego ministra, który ma służyć krajowi. Ostatecznie, jak wiadomo, nie przyszło do uchwały przeciw p. Ziemiałkowskiemu, toż była się tylko dyskusja akademicka w tej mierze: oskarżano go, lecz nie wzywano do obrony własnej. Szturm, jaki przypuszczono do politycy jego, okazał się w samem Kole za słabym, ale powstały — właśnie z powodu rozmaszania sprawy w dziennikach — gorące kwasy, nastąpiło obopólne rodradnienie, szkodliwe obu stronom, zwłaszcza krajowi. Tyle pod względem formalnym. Co się tyczy powodów walki, jaka się zawiązała przeciw p. Ziemiałkowskiemu, już nie słusznie wspomnieli, że źródłem takiej mogły być po części ambicje osobiste i takie, których dziś nie wzywasz się domyślać. Wtajemniczeni wspominają głównie o trzech kandydatach, z których jeden należał do Izby wyższej. Zasadniczo upokorowana jest ta walka szarżem przez nas słusznie podniesionym, iż p. Ziemiałkowski nie zdołał wypłynąć na powołanie drugiego Polaka do gabinetu. I tu widać na pierwszy rzut oka pewne powinowactwo między zasadą a ambicjami osobistymi, które radeby pod nią się podzysły. W całej tej agitacji tkwi coś z opozycji polskiej przeciw władzy rodzimej, zwłaszcza, tak przejęciowa jest odpowiednią do ziszczenia takiego życzenia. Była kombinacja silna dla drugiego ministra polskiego, ale rozbiła się z powodu znanego wniosku ks. Liechtensteina. Wracając do głównej kwestji, wspomnieć muszę na tem miejscu, że zarzucając w Kole polskiem p. Ziemiałkowskiego, iż przy kilku sposobnościach nie bronił spraw krajowych i że jego winą jest, że drugiego nie powołano Polaka do gabinetu. Co do wszystkich tych zarzutów, p. Ziemiałkowski mógłby chyba odwołać się do protokołów ministerjalnych lub do zeznań własnych kolegów w radzie korony. Szkoda, że nie może odwołać się do kolegi rodaka. W duchu sprawiedliwości sami już przyznaliśmy, że nie można na samego p. Ziemiałkowskiego zrzucać winy za to, iż drugiego Polaka do ministerium nie powołał. Winnym także jest albo rząd, albo hr. Taaffe, albo sytuacja cała, nigdy zaś nie może p. Ziemiałkowski być w tej mierze kozłem ofiarnym. Najdziwniejszym jest inny zarzut, jaki czynią p. Ziemiałkowskiemu, że zasiadał w gabinecie ks. Auersperga. Podobny zarzut tylko zasłepienie podkryłować mogło. To, co przed 7m laty poczytywano p. Ziemiałkowskiemu za zasługę, za ofiarę, że wstąpił niejako w roli straconej pikiety do gabinetu ks. Auersperga, teraz stało się naraz zbrodnią. Za gabinetem ks. Auersperga, zwłaszcza w pierwszych latach, każdy Polak, jakkolwiek piastował urząd w Wiedniu, twarde spełniał zadanie, nieraz z zaparciem się siebie samego, by tylko ochronić kraj i siłę od krzywdy. Warto tu przytoczyć fakt do dziś nieznany. Wiadomo, że p. Zybkiewicz, jeden z tej małej liczby mężów publicznych, wolnych od ambicji osobistych, należał przed laty do przeciwników politycznych p. Ziemiałkowskiego. Wiadomo także, że p. Zybkiewicz w r. 1871, kiedy układał się gabinet ks. Auersperga, sam robił wszelkie zabiegi, aby nakłonił hr. Ludwika Wodziekiego do przyjęcia urzędu ministra galicyjskiego po p. Grocholskim. Hr. Wodzieki odmówił. Nastąpiło „bezkrólowie“ aż do r. 1873. P. Zybkiewicz, lubo siedział w Krakowie, przez cały ten czas nie stracił z oka ważności polityki i ministra galicyjskiego, ubolewał nad tem, że tak długo posada ta była opróżniona, śladem przypomniał wpływom osobistościom polskim konieczność zakorzenienia tego „bezkrólowia“. Kiedy naraz w kwietniu r. 1873 rozszedły się pogłoski o rokowaniach z p. Ziemiałkowskim, wtedy pewna tu zamieszkuje osoba otrzymała od p. Zybkiewicza list nader obszerny, który zawsze pozostanie chlubą dla autora. List ten posiada owa osoba i zachowała go na pamiątkę, bo świadczy o rzadkiej miłości dla kraju, o katonijskim pojęciu obowiązków społecznych. Otóż p. Zybkiewicz prosił wówczas, aby dołożył gorących starań, aby p. Ziemiałkowski otrzymał i przyjął urząd ministra galicyjskiego.

Pomimo znanego stosunku niekoniecznie przyjaznego, jaki dawniej panował między obu mężami, p. Zybkiewicz napisał, że on pierwszy podał rękę p. Ziemiałkowskiemu do wspólnej pracy, że go popierał i bronił będzie przeciw każdemu przeciwnikowi w imię sprawy narodowej. Istotnie, ile razy p. Zybkiewicz zawiązał do Wiednia, zawsze wpływał w tym duchu na deputowanych polskich, zawsze pracował około wzmożenia stanowiska p. Ziemiałkowskiego między swoimi, lubo ostatni może nigdy o tem nie wiedział. Uczynił to p. Zybkiewicz jeszcze przed kilku miesiącami, przedstawiając posłom polskim, że nie mają powodu do wystąpienia przeciw p. Ziemiałkowskiemu, który posiada siedmioletnią rutynę i zaufanie monarchy i który niewątpliwie położył zasługi dla kraju.

Co się nas tyczy, nie raz dawaliśmy dowody, że podzielaliśmy w tej mierze zdanie p. Zybkiewicza, a do niedawna nigdy nie występowaliśmy przeciw ministrowi z Galicji. A to z tych samych powodów co p. Zybkiewicz. Obecnie także szło nam o to, aby nacechować, że nie idzie nam o osobę, lecz o rzecz, i że nie pochwalamy postawienia sprawy na gruncie osobistym. Uczyniliśmy to w sobotę. Nam szło i idzie o szerszy udział Polaków w rządzie; nie taimy się z tem, iż mieliśmy za złe p. Ziemiałkowskiemu, iż w tej mierze nie postawił kwestji energicznie i stanowczo; nie przestaniemy twierdzić, iż stanowisko jego w ministerium pozostanie fałszywym, dopóki drugi Polak do niego powołany nie zostanie; lecz na jego osobę uderzać nie myślimy, ani też szeregować do podnoszenia jej do potęgi rozniecającej sprawę. (Redakcja.)

W namiestnictwie obraduje od onegdaj pod przewodnictwem namiestnika komisya w sprawie projektów kolei z Stanisławowa do Husiatyna i z Tarnopola do Husiatyna. Komisya, w której skład wchodzi: delegat ministerstwa wojny, reprezentanci namiestnictwa, delegat Wydziału krajowego, delegaci jen. inspekcji kolei żelaznych, kolei Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej, Izby handlowej brodziejskiej i lwowskiej, zbadła miała w myśl obowiązujących ustaw oba powyższe projekty, ich wykonalność i właściwość pod względem wojskowym, administracyjnym, komercyjnym i ekonomicznym, tudzież rozważyła proponowane warianty ich kierunku i budowy.

Dziennik Polski powtarza dziś z *Czasu* wiadomość, że zmiana w ministerstwie ma nastąpić bezwzględnie i jednym tchem dodaje: w skutek wezwania Koła polskiego do p. Ziemiałkowskiego wystosowanego, aby czynnie brał udział w posiedzeniach Koła w celu informowania się o stosunkach krajowych. *Czas* donosił tylko, że zmiana w ministerstwie ma nastąpić bezwzględnie, nie dodał ani jednego słowa więcej i nie powiedział, kto ma ustąpić lub wejść do gabinetu; donosił tylko to, co sam wiedział. Dodatek przeto cały o ministrze Ziemiałkowskim podany jako wieści z *Czasu*, jest dodatkami *Dziennika Polskiego*, jego wymysłem i myśleniem.

Głównem w tej chwili staraniem rządu jest o ile tylko można rycheł załatwienie ustawy o provizoryum budżetowym, szczególnie zaś uzyskanie od Rady państwa upoważnienia do emisji 20 milionów renty złotych. *N. fr. Presse* twierdzi, że rząd, aby cel ten osiągnąć, porozumiewa się ciągle z komitetem wykonawczym prawicy i na wszystkie strony rozrzuca — obietnice. I tak Polaków zapewnia, że wniesie w Izbie kredyt dodatkowy 500,000 złr. na regulację Sanu, a klubowi prawicy przyrzeka ustępstwa w sprawie wniosku Lienbachera. Za koncesję te domaga się rząd nie tylko przyjęcia przedłożenia o emisji renty złotych, ale także ehe, aby prawica zaraz po rozpoczęciu dyskusji wniosła jej samkniecie i takowe uchwaliła, gdyż koledzy bar. Kriessaua w gabinecie lekają się, że mógłby on wśród dyskusji okazać snów za wielką drażliwość dla zapasywania przeciwników. Obawy *N. fr. Presse* zdają nam się słuszne, a szczególnie co do bar. Kriessaua naciągające. Jeżeli obszerną dyskusję nie będzie, to z tego prostego powodu, że czas nagli; prawica cała postanowiła głosować za emisją, dyskusję przeto tylko lewica może wywołać dla zwłoki. Szusna rzecz, aby temu przeszkodzić. O nowych obietnicach rebotnych Polakom nie nie wiemy; wolno się jednak spodziewać, że hr. Taaffe przystąpi wreszcie do spełnienia dawnych.

Jak się dowiadujemy, wiadomości telegraficzne, która nas doszła onegdaj, o mających bezwzględnie nastąpić zmianach w ministerium, była niezupełnie dokładną, a raczej wyrazem pewnych życzeń jak faktu. Wprawdzie wzięt jest mowa o zmianach ministerjalnych, a ci, którzy na nie nacisk kładą, smierząją ostatecznie do gabinetu hr. Hohenwart. Obecnie zdaje się być głównie zachwianym zaimprowizowany minister skarbu, bar. Kriessau, który w komisji budżetowej z powodu renty stałej dowiódł podobno, iż może być do wszystkiego zdolnym, ale nie do kierowania finansami państwa. Do niego to zapewne odnosiła się wiadomość telegraficzna o zmianach w mini-

sterstwie, którą nam wczoraj zakomunikowano. Urzędowy *Dziennik wiedeński* ogłasza obecnie tekst adresu Polaków do cesarza Aleksandra, podpisanego w Warszawie z powodu 25-letniej rocznicy wstąpienia jego na tron. A wszystkie dzienniki warszawskie powtarzają go. Tekst ten po-równaliśmy z tym, który nas doszedł przed paru tygodniami z Warszawy i który podaliśmy w *Czasie* z 26 lutego. Zachodzą tu małe różnice, różnie wyrażen: zamiast jak w naszej wersji słów: „na niezłomnem przywiązaniu do zasad które są podstawą tronu i społeczeństwa“ powiedziano: „podstawą tronu i społeczeństwa“; następnie, gdzie adres mówi „o narodowym rozwoju dla dobra Twego Królestwa“ — w adresie jest słowo „Polskiego“ — wreszcie w końcowym ustępie przy życzeniach, „ehwały“ — dodano słowo „i szczęścia“. Różnice te nie zmieniają treści adresu, chyba, że się go czyta przez mikroskop. Jak się to zwykło dziać w aktach polskich do Cesarza rosyjskiego. Urzędowy *Dziennik Warszawski*, który obecnie ogłasza adres w części urzędowej, dodaje: „Jego Cesarza Mość raczył przeoczyć z zadowoleniem adres powyższy i rozkazał podpisać go wyrażone w nim uczucia“. Innych adresu następstw oprócz tego podziękowania urzędowego trudno się spodziewać.

Ważniejszem od tego doniesienia, jest powrót hr. Kotzebue z Petersburga do Warszawy na swoją posadę.

Generał gubernator hr. Kotzebue wrócił w sobotę wieczór z Petersburga do Warszawy.

Wczoraj na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej obiegają pogłoski o nagłym zachorowaniu Cara. *N. allg. Ztg.* wieczorna mówi, że do wieczora nie nadoszło potwierdzenie tej pogłoski, wnosi przeto, że była zmyślna.

Przed paru dniami podaliśmy z *Germanii* wiadomość o piśmie Ojca Sgo do Arcybiskupa kołńskiego z powodu jego uwag o socyalizmie, *Germania* podaje teraz osnowę tego pisma, które jutro podamy. Wobec rozpoczętej walki z kościołem we Francji i ze względu na układy Niemiec z Watykanem pismo to ma znaczenie w tej chwili.

W parlamencie niemieckim gdy rząd wniosł w poniedziałek zatwierdzenie traktatu handlowego z wyspami Hawajskimi, zapytał Lasker, czemu, skoro rząd widzi potrzebę zatwierdzenia traktatów handlowych przez reprezentację, nie uznał potrzeby potwierdzenia przez parlament przedłożenia traktatu z Austryją. Dyrektor ministerjalny Philippborn odpowiada, że nie istnieje tu żadna analogia. Umowa z Austryją, owce politycznego stosunku obu państw, ma na celu przednie ściśle stosunki z politycznym na pole materialne i nie zawiera w sobie nic takiego, co wymagałoby potwierdzenia parlamentu. Rząd nie chce spełniać praw parlamentu i przy osobności przedłoży mu ten przedmiot. Zamiarem kanclersza jest nie zmieniać w stosunkach handlowo-politycznych wobec Austrii, lecz owszem utrwalć je. W dalszym ciągu obrad nad etami komisarsz Rzeszy Burehard i dep. Windhorst wyrażają nadzieję zawarcia nowego traktatu handlowego z Austryją, gdyż przez to nastąpi jeszcze większe zbliżenie się obu państw, niż takowe nastąpiło w sferze politycznej.

Senat francuski odrzucił słabszą większością niż pierwszy raz artykuł 1m ustawy o wyższem wychowaniu. Freycinet zapowiedział więc, że w odwiecie użyje środków, jakie mu dają dawne rewolucyjne ustawy przeciw zakonowi. Wczoraj już wykazaliśmy, że kodeks francuski nie zna wygnania; więc tylko gwałtem może rząd francuski groźby to wykonać. Trybunały straciły jednak niezawisłość, więc może uznają się niekompetentni do rozstrzygania, jakie dalece rząd ma prawo gwałcić kodeks obowiązujący. Rząd jednak zamknął szkoły klasztorne i nie dowoli, aby zakonnicy udzielali nauk w szkołach publicznych.

Ważne dał lord Beaconsfield powody rozwiązania parlamentu w Izbie wyższej, a przesławystkiem te, że wobec zbliżającej się Europy i niebezpieczeństw grozących wojną, rząd potrzebuje nowym mandatem wzmożenie stanowisko swoje, albo ustąpić powinien.

Spór o kapitulację, wszczęty w Konstantynopolu przy reorganizacji sądów tureckich, przenosił się teraz do Rumelii wschodniej. Sady urządzone tu wprawdzie zostały w sposób europejski, ale osobistości sędziów nie odpowiadają jeszcze wymaganiom ich zadania. Rumelii zdawało się, że ma teraz prawo do pominięcia zobowiązań dawniej przez Portę przyjętych, przeciw czemu zaprotestowali jednak posłowie wszystkich mocearstw, z wyjątkiem rosyjskiego, opierając się na art. XX traktatu berlińskiego, zastrzegającym prawomocność wszystkich obowiązków względem mocearstw europejskich w Rumelii wschodniej, które poprzednio Porta względem nich przyjęła.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 17 marca. W Izbie deputowanych stało na porządku dziennym wniesienie rządowe względem dalszego poboru podatków i wypuszczenia 20 milionów złotych renty. Sturm przeciw wniesieniu mówiąc, nie chce zezwalać na częściowe pokrywanie niedoboru przed wniesieniem ustawy finansowej. Jedynie interes państwa, nie zaś antypatya przeciw jakimkolwiek osobom uzasadniają jego głos opozycyjny. Schanp zgadza się na pierwsze trzy paragrafy ustawy i przemawia za wejściem w obrady szczegółowe. Wolfrum oświadcza, że on i jego partya głosują przeciw opozycji kredytowej, gdyż takowa nie jest konieczną a on i jego partya niepokładają zaufania w finansowych zdolnościach ministra skarbu. Clam Martinic za ustawą mówi i dodaje że szarży przeciw rencie złotej należało wtedy podnieść, kiedy tę rentę zaprowadzono; teraz trzeba się starać o zaspokojenie po trzebpaństwa. Minister Kriessau prosi opozycję, aby zachowała sobie na pdźniej wotum nieufności, dopóki nie przyjdzie z projektami ustaw; nie wnosił on ani terażniejszego budżetu, ani ustaw podatków. Operacja kredytowa jest konieczną, gdyż kupon za kwiecień i maj wymaga 30 milionów. Nie należy ryzykować, aby zaapasy kasowe ze zły do minimum. Teraz jest nadzieja uzyskania dogodnych warunków. Tomaszczuk mówi przeciw przedłożeniu a Dunajewski za nim; poszem Izba prawie jednogłośnie oświadcza się za przystąpieniem do obrad szczegółowych.

Wiedeń 17 marca. Wydział budżetowy Rady państwa przyjął ustawę finansową na r. 1880, narazającą rozchody na 422,860,802 złr., a dochody na 398,251,756 złr.

Paryz 17 marca. Izba deputowanych po obradach nad interpelacją grup lewicy pod względem postanowień rządu w sprawie zgromadzeń zakonnych nieupoważnionych, uchwaliła 338 głosami przeciw 147 porządek dzienny, który wyraża, iż lewicy ufają rządowi i polegają na jego wytrwałości pod względem zastosowania ustaw; poszem Izba przyjęła ustawę o wychowaniu wyższem ze zmianami przez senat uchwalonemi (t. j. z wypuszczeniem art. 7go).

Rzym 16 marca. Cairol miał w Izbie deputowanych mowę, którą przyjął jak najprzychylniej, o polityce zagranicznej. Rzekł on, że wiersze traktatami oraz inne względy doradczą przyjął z Austryją, przyjął ją nie zostawiając zażegnania przez bezsilne deklamacje tych, którzy marzeniami niedorzecznych przedsięwzięć narażają owoc stulecia ofiar. Rząd chce utrzymać przyjaźń serdeczną ze wszystkimi mocearstwami, a równocześnie zastrzegając sobie zupełną wolność działania, pragnie wewnątrz trzymać się polityki bezstronnej, wszystkich praw strzegącej, ale wszelkie nieporządku poskramiającej i żąda mądrych środków pod względem finansów i obrony narodowej.

London 17 marca. Ogłoszono zostało urządzenie, że generał-major Hamley mianowany jest komisarzem do oznaczenia linii granicy tureckiej w Azji.

Madryt 16 marca. Odwołanie się królobójcy Otero zostało odrzucone.

Petersburg 17 marca. Doniesienie o nagłym zachorowaniu Cesarza w niedzielę, jest zmyślane. Powołanie tu ks. Orłowa uważane jest tylko, jako czasowe, nie zaś jako stanowowe odwołanie.

Bukareszt 17 marca. Senat uchwalił ustawę o organizacji Dobrocy.

Kursa. — Wiedeń 17 marca, 2 godz. 30 m. po pol. Renta papierowa 71.90. — Renta srebrna 72.80. — Renta złota 86.60. — Losy z r. 1860 128.75. — Akcje Banku Narodowego 835.—. — Akcje kredytowe 300.—. — London 118.55. — Brebro —. — Napoleon 9.44 1/2. — Lombard 88.50. — Losy z roku 1864 171.50. — Akcje kolei Karola Ludwika 259.50. — Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 157.50. — Akcje kolei węg. półn.-wschodn. 141.50. — Anglo-Bank 153.—. — Obligacje indemn. galic. 98.70. — Losy prom. węgierskie 122.50. — Akcje kolei Koszycko-Bog. 168.—. — Akcje kolei półn.-zach. austr. 125.50. — 6% Lisy zast. hipoteczne 100.40 — Marki 53-12 Ruble 125.25. — 6% Lisy zast. galic. Zakładu kredyt. ziem. 98.50.

Uspokojenie giełdy: stało.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 17 marca.									
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 50	125 50	4 1/2% Renta papierowa	71 70	71 85	Elzbiety	210	—	187 50 188 50
Rubel srebrny obrotowy	1 63	1 72	4 1/2% Renta srebrna	72 25	72 40	Linz-Budweis	200	—	169 50 170
Marki niemieckie za 100 marek	57 75	58 50	4% Renta złota	66 55	66 70	Salzburg-Tyrol.	200	—	158 — 158 50
Dukat ważny	5 52	5 62	3 1/2% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 75	122 50	Ferdynanda Nordbahn	1050	—	2880 2390
20 frankówka	9 40	9 50	4% " " 1860	120 75	120 25	Franciszka Józefa	200	—	166 25 166 50
Imperyjal ważny	9 65	9 75	4% " " 1860	120 75	120 25	Gal. Karola Ludwika	210	—	259 25 259 75
Srebro austriackie za 100 złr.	100 —	100 —	4% " " 1864	120 75	120 25	Koszycko-Oderberg	200	—	120 75 126 25
Kupony srebrne płatne	99 50	—	4% " " 1864	120 75	120 25	Lwowsko-Cern.-Jassy	200	—	157 25 157 75
				Losy Como-Rentan	—	29 —	Nordwest austr.	200	168 — 168 50
				Obligci indennizacyjne.					
				Czeskie	103 —	104 —	Rudolf	200	171 50 172
				Bukowińskie	96 50	97 50	Siedmiogrodzka I	200	154 50 155
				Galicyjskie	98 50	99 —	Staats-Eisenb.Gesell.	200	136 75 137 25
				Morawskie	102 75	103 75	Südbahn (Lombardy)	200	83 — 83 25
				Niższo-Austriackie	104 50	105 —	Thessbahn (Cisaska)	200	238 50 239 50
				Wyzszo-Austriackie	102 50	105 —	Weg. gal. Lupańska	200	130 50 131
				Szalskie	99 —	—	Nord-Ost	200	141 75 142 25
				Styryjskie	102 —	—	Westb. Stuhl.	200	144 50 145
				Siedmiogrodzkie	88 70	89 —	Liasty zastawne.		
				Węgierskie	90 —	90 50	6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	—
				Węgier. z klauz. 1867	89 25	89 75	6% Boden Kredit allgem. zlotom płatne	118 75	119 25
				5% Obligci poź. kolei węgierskiej	118 50	119 —	5% " " papier. 33 lat	101 40	101 80
				6% Renta węgierska złota	102 10	102 25	6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	98 —	—
				4 1/2% " " (za Ostbahn.)	79 15	79 35	7% Lisy dłużne Włosc.	20	—
				Akcye bankowe.					
				Anglo-austriackiego Banku	120 złr.	153 —	5% " " zlotom 36 lat	95 50	—
				Boden-Credit węgierskie	140	153 —	4% Galicyj. Towarz. kred. ziemsk.	90 25	—
				" " austriackie	80	208 50	4% " " nowe 37 lat	96 75	97 25
				Credit-Anstalt dla Han. i Przem.	160	300 50	6% " " Banku Hipot. lwow.	100 50	100 70
				" " węgierskie	200	282 75	6% " " Banku Włosc. lwow.	101 50	102 —
				Depositen-Bank	200	222 —	5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	103 10	103 30
				Escompt-Gesell. niż.austr.	500	795 —	5% Szalazko-a str. Boden-Credit-Anstalt	99 75	100 30
				Gal. Banku dla Hand. i Przem.	200	805 —	5 1/2% Węg. ogół. Boden-Kredit	34 lat	95 — 95 50
				Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.)	600	836 —	5 1/2% " " Boden-Kredit-Institut	101 50	102 —
				Unionbank	100	114 75	Priorytety kolei.		
				Verkehrsbank ogólny	140	138 50	Albrechta	300 złr.	5% 85 50 85 90
				Wied. Bankverein	100	150 —	Alföld-Fiume	200	87 — 87 25
				Akcye kolei.					
				Albrechta	200 złr. bez %	63 75	Donau - Dampfsch. 100 i 200 złr.	6% 103 50 105 —	
				Alföld-Fiume	200	149 75	Elzbiety	300 złr. 4 1/2%	98 — 98 50
				Em. 1862 r.					
				300					
				97 50 98					
				5% Donau Regul.					
				100 złr. 111 50 112 —					
				Premiowe Wiedeńskie					
				100 " 119 40 119 80					
				Węgierskie					
				100 " 112 50 112 75					
				Tureckie					
				400 fr. 17 25 17 55					
				Kredytowe					
				100 złr. 180 50 181 —					
				4% Lisy zastawne II seryi					
				100 " 99 75					
				5% Lisy zastawne nowe 1869 r.					
				100 " 98 65					
				4% Lisy likwidacyjne					
				100 " 85 80					
				115%					

+ (842-3-3)

We czwartek d. 18 marca b. r. o godz. 10ej rano odbędzie się

Nabożeństwo

za duszę t. p.

Piotra Moszyńskiego

na które się krewnych znajomych i pobożną publiczność zaprasza.

+

Władysław Rawicz Dembiński.

Dnia 9 marca 1880 r. siostry i liczne grono przyjaciół i znajomych odpowiadali na wieczny spoczynek noszącego historyczne zaszczytne krajowi imię Władysława Rawicza Dembińskiego, syna Macieja Dembińskiego i Maryi z Narbutów Jodków. S. p. Maciej Dembiński, ojciec zmarłego, pułkownik kawalerii i dowódca 3go pułku strzelców konyń Królestwa polskiego, który walecznie wysłużył się krajowi, odbył bowiem kampanię Napoleońską, ciężko ranny pod Berezyną, potem trzymany w niewoli rosyjskiej. W czasie powstania 1830 r. na czele pułku swego mężnie bronił ojczyzny. Był on z młodziej linii potomkiem kasztelana Dembińskiego i chorążego Dembińskiego, fundatora kościoła Kapucynów w Krakowie; apokrewniony z starościami Wolbromską, przez nią samą w młodocianym wieku został umieszczony w wojsku. S. p. Władysław Dembiński, syn Macieja, noszący imię rodziny, która od wieków piastując wysokie urzędy, odznaczała się cnotami rycerskimi, wielką miłością ojczyzny i wysokimi uczuciami religijnymi, liczyła także w swym rodzie błogosławionego S. p. Nepomucena Dembińskiego, kapucyna, syna kasztelana, a przytaczając zdanie kronikarza „nigdy członek tego rodu nie kościółowi i krajowi służącemu żądano go płamą nieskazitelną”. S. p. Wład. Dembiński religijnie do tradycji swych przodków przywiązany, starał się iść ich śladem. Urodzony w Królestwie Pol. 1835 r. ukończywszy jedynie wtedy instytut uniwersytecki w Petersburgu, wstąpił do sądownictwa, a przez swe zdolności i pracę w dość jeszcze młodym wieku doszedł do stopnia sędziego apelacyjnego w Warszawie; na tym to urzędzie okazał prawoczą charakter, wielką dobroć i niezwykłą szlachetność uczuć, gdyż w każdej sprawie przy niezmiennej sprawiedliwości ratował zawsze stronę biednych, sierot i nieśmiałych. Wysokim wykształceniem, łagodnością charakteru i zamożnością uczuć zjednał sobie powszechną miłość, a cześć dla najwzbitniejszej z cnot jego, tradycyjnej rodzinie pobożności, tak rzadkiej w tym wieku. Ciężkimi w życiu dotkniętymi próbami całą duszą bolał nad cierpieniem swych braci i swej Ojczyzny, którą najświeższą kochał miłością. Po zniesieniu sądownictwa polskiego w Królestwie, gdy usunano z urzędu Polaków, lub wydalono ich z Warszawy do Rosji i jemu tamże ofiarowano wyższą posadę, której nie przyjął, a nie mogąc dalej służyć krajowi, tak mocno bolał nad nowym swej ojczyźnie zadaniem cięciem, że to spowodowało długą jego i dolegliwą chorobę. We wrześniu roku zeszłego przybył do Krakowa do sióstr swoich, aby przy ich sercach, i gdzie tak nazwać można, na polskiej ziemi po tyłu cierpienia odetchnąć. Nie jednak ocalić już niezdolna trawiona boleścią życia, a po pojednaniu się z Stwórcą Najwyższym dobrem swoim, oddał Mu swoją duszę. Dla nas zaś, którzyśmy go tak serdecznie kochali, zgasił jeden jeszcze z tych synów Ojczyzny, który jej wiernie służył nad wszystko ją miłował, i choć nie na polu chwały, ale cierpieniem prawie męczącym się do miłości stwardniał. Cześć Twej pamięci zacy przyjacielu, chwała wiekui sta dla wzniołej Twej duszy.

(806) J. R.

12 wolów

tucznych sprzedaje państwo

Grybów, stacya kolei żelaznej Tarnowsko-Leluchowskiej w miejscu.

(808-2-3)

Nieściszone węg. wina naturalne

z piwnicy Jana Barona Karga w Wiedniu pod Prezbiterium w Węgrzech.

1878 r. białe wino z r. 840 do 896 i za 56 litrów.

1879 r. 784 i 840 i za 56 litrów.

Próbki najmniej 25 litrów, można sprowadzić wprost za 12 zł. — Beści do napelniania przyjeżdża pociąg stacya Modern-Schmieditz węg. kolei Państwowej (linia dolina Wagu). Cennik starych i nowych win białych i czerwonych naturalnych węgierskich na żądanie opłatnie i darmo: (755-2-3)

Ważne dla majstrów krawieckich.

Skład fabryczny Jana Günzberga w Grazu rozsyła bezpłatnie próbki wszelkich gatunków towarów sukienkowych, gustownych i świeżych materij modnych na suknie mekłe i dla chłopców po nader tanich cenach.

Nadchodzące potem zamówienia wykonane będą natychmiast, jednak tylko za zaliczką należności.

Listy przyjmują pod adresem: **Johann Günzberg, Tuchhandlung in Graz, Steiermark.** (676-5-8)

Wiedzielskich i paryskich gorsetów.

Przy zamówieniach listownych uprasza się o miłą kłódkę więcej na suknie.

(642-4-8)

Władysław Rawicz Dembiński.

Dnia 9 marca 1880 r. siostry i liczne grono przyjaciół i znajomych odpowiadali na wieczny spoczynek noszącego historyczne zaszczytne krajowi imię Władysława Rawicza Dembińskiego, syna Macieja Dembińskiego i Maryi z Narbutów Jodków. S. p. Maciej Dembiński, ojciec zmarłego, pułkownik kawalerii i dowódca 3go pułku strzelców konyń Królestwa polskiego, który walecznie wysłużył się krajowi, odbył bowiem kampanię Napoleońską, ciężko ranny pod Berezyną, potem trzymany w niewoli rosyjskiej. W czasie powstania 1830 r. na czele pułku swego mężnie bronił ojczyzny. Był on z młodziej linii potomkiem kasztelana Dembińskiego i chorążego Dembińskiego, fundatora kościoła Kapucynów w Krakowie; apokrewniony z starościami Wolbromską, przez nią samą w młodocianym wieku został umieszczony w wojsku. S. p. Władysław Dembiński, syn Macieja, noszący imię rodziny, która od wieków piastując wysokie urzędy, odznaczała się cnotami rycerskimi, wielką miłością ojczyzny i wysokimi uczuciami religijnymi, liczyła także w swym rodzie błogosławionego S. p. Nepomucena Dembińskiego, kapucyna, syna kasztelana, a przytaczając zdanie kronikarza „nigdy członek tego rodu nie kościółowi i krajowi służącemu żądano go płamą nieskazitelną”. S. p. Wład. Dembiński religijnie do tradycji swych przodków przywiązany, starał się iść ich śladem. Urodzony w Królestwie Pol. 1835 r. ukończywszy jedynie wtedy instytut uniwersytecki w Petersburgu, wstąpił do sądownictwa, a przez swe zdolności i pracę w dość jeszcze młodym wieku doszedł do stopnia sędziego apelacyjnego w Warszawie; na tym to urzędzie okazał prawoczą charakter, wielką dobroć i niezwykłą szlachetność uczuć, gdyż w każdej sprawie przy niezmiennej sprawiedliwości ratował zawsze stronę biednych, sierot i nieśmiałych. Wysokim wykształceniem, łagodnością charakteru i zamożnością uczuć zjednał sobie powszechną miłość, a cześć dla najwzbitniejszej z cnot jego, tradycyjnej rodzinie pobożności, tak rzadkiej w tym wieku. Ciężkimi w życiu dotkniętymi próbami całą duszą bolał nad cierpieniem swych braci i swej Ojczyzny, którą najświeższą kochał miłością. Po zniesieniu sądownictwa polskiego w Królestwie, gdy usunano z urzędu Polaków, lub wydalono ich z Warszawy do Rosji i jemu tamże ofiarowano wyższą posadę, której nie przyjął, a nie mogąc dalej służyć krajowi, tak mocno bolał nad nowym swej ojczyźnie zadaniem cięciem, że to spowodowało długą jego i dolegliwą chorobę. We wrześniu roku zeszłego przybył do Krakowa do sióstr swoich, aby przy ich sercach, i gdzie tak nazwać można, na polskiej ziemi po tyłu cierpienia odetchnąć. Nie jednak ocalić już niezdolna trawiona boleścią życia, a po pojednaniu się z Stwórcą Najwyższym dobrem swoim, oddał Mu swoją duszę. Dla nas zaś, którzyśmy go tak serdecznie kochali, zgasił jeden jeszcze z tych synów Ojczyzny, który jej wiernie służył nad wszystko ją miłował, i choć nie na polu chwały, ale cierpieniem prawie męczącym się do miłości stwardniał. Cześć Twej pamięci zacy przyjacielu, chwała wiekui sta dla wzniołej Twej duszy.

(806) J. R.

JUŻ WYSZŁO Z DRUKU DZIEŁO:

Ustawy hipoteczne

przetłumaczone i praktycznie objaśnione przez **Józefa Wawel-Louis**

Wydanie drugie, Str. VIII i 264. Cena 2 złr. 25 ct., z przesyłką 2 złr. 35 ct.

Cena ta jest ważna do 1 maja b. r., poczem zostanie podwyższoną.

Pierwszy nakład tego jedynego dotąd w literaturze prawa austriackiego dzieła, rozkupiono w ciągu niespełna trzech miesięcy. Okoliczność ta świadczy dostatecznie o pożyteczności jego.

Wydanie drugie jest znacznie rozszerzone, gdyż obok dawnej treści zawiera praktyczne objaśnienie wraz z tekstem krajowej ustawy o zakładaniu ksiąg gruntowych i odpowiedniej instrukcji ministerjalnej.

Dzieło to nabyć można we Lwowie w Administracji **Przeglądu sądowego i administracyjnego**. — Ulica Jagiellońska 1. 2 — nadsyłając należytość przekazem pocztowym; — w Krakowie w księgarni Friedleina.

Odbierającym znaczniejszą ilość za gotówkę, udzieli administracja **Przeglądu sąd. i adm.** stosowny rabat. (686-1-3)

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Wielmożnym i Szanownym Sasiadom i Spółobywatelom Dobrodziom, szanownym młodzieży szkolnej, kolegom dzieci naszym, składamy serdeczne dzięki za szczerą i liczny udział w naszym smutku, w dniu pogrzebu najdroższej matki naszej Antonilli Biesiadeckiej.

(823)

Jasło d. 13 marca 1880 r.

Zofia z Biesiadeckich Zarębowca.

Maryja z Biesiadeckich Przylecka.

Stanisław Biesiadecki.

Jan Biesiadecki.

STYRYJSKIEJ ŚWIEŻEJ KROWIANKI

dostać można

w aptece „pod Gwiazdą”

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.

(825-1-)

W domu pod l. 37

w Rynku głównym przy linii A—B jest do wynajęcia:

całe drugie piętro, obejmujące ośm pokoi, przedpokój, kuchnię, z piwnicą i strychem, od 1 lipca b. r.; stancja na parterze od ulicy św. Jana na kantor lub skład, każdego czasu.

Blizsza wiadomość o właściwości w tymże domu na l. piętrze.

(810-1-3)

Kamienica jednopiętrowa

w mieście pow. Pilźnie pod Nr. 4 w rynku z sienią zajezdnia i oficyną; najodpowiedniejsza dla przedsiębiorcy na sklepy, traktynię z lokalami do odnawiania, będzie i kwietnia t. r. na mocy edyktu L. 1216 przez licytację niżej ceny szacunkowej 6,789 złr. sprzedana. Jako obciążona długami, może być za dopłaconiem nieznacznej gotówki bardzo korzystnie nabyta.

(845-1-3)

QUINA-LAROCHE

z ŻELAZEM

Współczesni ze SOLA ŻELAZISTĄ łatwą do użycia przez każdy organizm, jest najpotężniejszym środkiem wzmacniającym.

Przywraca krwi czerwone kuleczki stanowiące jej piękność i siłę, pomaga trudnemu rozwojowi organizmu, uleczka wszelkiej wagi, zaleca się przez lekarzy dla kobiet po porokach i dla osłabionych etc.

W PARYŻU, 22 i 19, ULICA DROUOT

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redy, w Czerwonogrodzie P. Goliczowskiego, w Poznaniu u Dra Manikiewicza.

We Lwowie u p. Kalkusa Krynianowskiego obok Brygidki. (129-23-3)

FABRYCZNY SKŁAD GORSETÓW „Zur schönen Taille“

w Wiedniu, 1., Tuchlauben 17.

Wiedzielskich i paryskich gorsetów.

Przy zamówieniach listownych uprasza się o miłą kłódkę więcej na suknie.

(642-4-8)

PARYŻ LATO 1880 PARYŻ

ZAWIADOMIENIE dla DAM

Les Grands Magasins du Printemps

w Paryżu

mają zaszczyt podać do wiadomości JW. i W. Pań, iż katalog ilustrowany tego magazynu wyszedł z druku. Zawiera on w sobie wykaz najnowszyszych materij jedwabnych, wełnianych, fantazyjnych, gładkich itd. oraz rysunki najnowszyszych fasonów, sukien, okryć i ubiorów dla dzieci.

W katalogu tym znajdują się objaśnienia co do dostarczania towarów franco i już ocalonych, która to manipulacja jedynie przez magazyn du Printemps w życie wprowadzona została. Katalog ten na listy frankowane z żądaniem do Pa JULES JALUZOT

GRANDS MAGASINS du PRINTEMPS

W PARYŻU

adresowane, bezpłatnie i franco dostarczonemu zostanie. (760-8-4)

1) Powyższy katalog znajduje się w językach francuskim, niemieckim, holenderskim, włoskim, hiszpańskim, szwedzkim i duńskim.

PILULE DE BLANCARD

z niezmiennym jodkiem żelaza.

ZATWIERDZONE PRZEZ AKADEMJE MEDYCYNY W PARYŻU etc.

przeciw: Skrofom, bladaczce, młokowistoci i braku menstruacji, etc. etc.

NB. — Nieszczyt lub podlegający zmianie jodek żelaza jest zdradliwym i rozstrajającym lekarstwem. W dowód rzetelnej czystości i wyrobu prawdziwych Figulek Blancard'a, wymagaj nałożony u spodu zielonej etykiety, srebrzystą pieczętkę i nasz podpis jak obok zamieszczony. Znajdują się we wszystkich aptekach.

Blancard, aptekarz, rue Bonaparte, 40, Paris.

Występną należy się podobać.

VERITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWIY LIKIER BÉNÉDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dystrygującego.

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących: domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladowictw wybornego likieru Bénédictine”. Dostać można w Krakowie w cukierni pp. Rehmana i Honndricha; w Wiedniu agencya główna u pp. J. G. Wehle & Cie, I. Esslinggasse Nr. 8.

LUBLAŃSKIE LOSY.

TRZY CIĄGNIENIA ROCZNIE.

Główne wygr. złr. 35.000, 25.000, 20.000 itd.

Najmniejsza wygrana 30 złr. w. a.

Sprzedajemy je po cenie tylko

złr. 25 w pięciu ćwierćrocznych spłatach po 5 złr.

Już po złożeniu pierwszej spłaty złr. 5 gra kupujący w pierwszym ciągnięciu

2 kwietnia 1880

tej przez Real-Credit-Bank emitowanej pożyczki loteryjnej.

Losy oryginalne po złr. 24.

Te bezwarunkową pewnością i doskonałym rozdziałem gry odznaczające się losy są do nabycia u podpisanej firmy

(765-2-6)

WECHSLERGESCHÄFT DER ADMINISTRATION DES

Wien, MERCUR, Wien.

Wollzeile Nr. 13, Ch. Cohn. Wollzeile Nr. 13,

tudzież we wszystkich większych kantorach bankowych i wymiany.

Towarzystwa loteryjne i inne korporacje otrzymają szczególne korzyści.

Molla proszki Seidlckie.

Tylko prawdziwe.

Jeżeli na etykiecie punkta ka wydrukowany jest ożel i moja firma.

O 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju choroby żołądka i przeciw wszelkiej trawieniu (brak apetytu, zażwanie i t. p.) przedwzrostem krwi i osłabieniem.

Falszywe wyroby będą sądowo ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmożenie cierpienia ludzkiego we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych narządach, prawie przeciw wszystkim chorobom zranieniom wszelkiego rodzaju, bólowi głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jatrzącym się ranom, gągorom, rozpadaniu oskrzeli, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. We flaszkach z opisem użycia 80 cent. w. a.

olej tranowy M. Krohn & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. Moll, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyrażnie żądać preparatów Molla i li tylko te przyjmować, które opatrzone są naszą marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redy apt., F. Sobierajski apt., A. Dykalski apt., W. Fenz i M. Jaworski — w BIAŁYM Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACIE E. Grünert apt., M. Kulak apt., Ed. Lisak apt. — w DOBRZYMILU N. Grobowska apt. — w DROHOBYCZU L. Dobryński apt. — w GLINIANACH A. Helm apt. — w GURAHOWIE E. Botezat apt. — w JAROSZU W. J. Bohm apt. — w KOLBUSZOWIE E. Burek apt. — w LMANOWIE A. Müller apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Roeker apt., F. W. Królowski — w LIPNIKU E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU W. Filipak apt., Kozierkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Lahr — w OSWIECIMIU S. Herz — w PRZEMYSŁU E. Nahl apt., F. Gaidoczka — w PODGÓRZU S. Schlesinger — w ROZDOLOWIE A. Czarniecki — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp. — w SENDZISZOWIE Jan Metzski apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amrowski apt., F. Stecher apt. — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt., A. Marawet spak., H. Kahane aptek. — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Milder i Sp., F. Leszczyński, L. Chodacki apt., J. Streissenberg — w WADOWIE ACH Ig. Brosig — w ZBARZU B. Krah apt., Stüsser ann. (58-12-)

Walne zebranie

Spółki akcyjnej Teatru polskiego w ogrodzie Potockiego w Poznaniu

odbędzie się w hotelu Francuskim w dniu 24 b. m. o godz. 4 popołudniu, na które Akcjonariuszów Spółki Rada nadzorcza zaprasza i podaje porządek następujący:

- 1) Zagajenie w. zebrania przez przewodniczącego w Radzie nadzorczej i ukonstytuowanie biura.
- 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego w. zebrania.
- 3) Sprawozdanie Rady nadzorczej.
- 4) Sprawozdanie Dyrekcyi Spółki.
- 5) Sprawozdanie skarbnika ze stanu kasy.
- 6) Wniosek Rady nadzorczej o udzielenie pokwitowania Dyrekcyi.
- 7) Wniosek Rady nadzorczej i Dyrekcyi Spółki.
- 8) Wniosek członków.

(681-2-2)

RADA NADZORCZA

Spółki akcyj. teatru polskiego w ogrodzie Potockiego w Poznaniu.

Rządca dóbr

z Poznańskiego, ostatni chlubni świadectwami, poszukuje miejsca od Sgo Jana. — Wiadomość we fabryce Wgo Zieleniewskiego. (630-3-3)

Zarząd dóbr Spytkowice

począta Zator, sprzedaje w większej ilości ziemniaki mające skrobi 20%, smaczne do jedzenia i dobre do sadzenia na gorzelnię, 100 kilogr. na miejscu 4 złr. w. a. (814-3-6)

Wata goścowa

wylecza natychmiast i kołi szybko goście i reumatyzmy

wzdelkiego rodzaju, jakoto: cierpienia twarzy, pierzi, azy i zębów, goście głowy, ręki i kolana, szarpawie w stawach, bóle grzbietu i bioder.

W paczkach po 70 c., w półpaczkach po 40 c. do nabycia u E. Stockmara, aptekars w Krakowie, ulica Grodzka. (12-4-9)

HYGIENA SKÓRY

SAVON

AU SUC DE LAITUE

MYDLO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM

ED. PINAUD, PARIS

Mydło to odznacza się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność. Podczas silnych mrozów należy używać z pastą kallidermiczną (pâte callidermique).

(104-22-1)

Pozostałe z ostatniego sezonu

w składzie moim wody mineralne: Krznickie, Iwonickie, Żegiestowskie, Szczawnickie Józefiny, Magdaleny, Stefana; Marienbad Kreuzbrunn, Eger Franzensbrunn, Wildungen

będą dala 1 kwietnia r. b. wylane.

Gdyby więc chciał kto z wód tych jeszcze korzystać, może je mieć dla swego wyłącznego użytku i to za poświadczeniem miejscowego lekarza, do dnia 1 kwietnia r. b. w moim składzie bezpłatnie.

Upoważniona Fil a Dyrekcyi Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich

J. Wentzl.

Kraków, dnia 16 marca 1880 r. (824-1-3)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że utrzymywany dotychczas u p. Alberta Mendelsburga skład komisowy naszych świec stearynowych i parafinowych oddaliśmy w dniu dzisiejszym

p. D. Kohnowi w Krakowie.

Pan D. Kohn zaopatrzony jest w dobrze asortowany skład wszelkich gatunków naszych świec salonowych i kościelnych i sprzedawca je będzie po naszych najtańszych cenach fabrycznych w swoim składzie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 335.

Upraszamy więc o udzielenie p. D. Kohnowi swych łaskawych zamówień dla nas i zostajemy

z szacunkiem

Antoni Himmelbauer i Sp.

w Wiedniu, Stockerau i Mor. Ostrawie.

Wiedeń, dnia 15 marca 1880 r. (843-1-6)

Ośłabienie nerwów, ośłabienie męzkie Grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra Wrona

proszek peruwiański

(wyrobiony z peruwiańskich ziół).

Proszek peruwiański służy jedynie i wyłącznie na to, aby usunąć wszelkie ośłabienie części płciowych i rodnych, a tym sposobem u męczyzny ośłabienie męzkie, a u kobiety nieplodność. Będzie też on niezrównany środkiem leczenia we wszelkich chorobach narządów moczowych, w bezsilności spowodowanej ubytkiem soków i krwi, mianowicie w polucjach moczowych, wyuzdaniu, samogwałcie, co następnie wywołuje ośłabienie męzkie.

W Wiedniu u Aleksa. Gischnera dyplom. aptek., II., Kaiser Josefstrasse Nr. 14 w Krakowie u J. Trauczyńskiego apt. „pod Koroną”; we Lwowie u S. Ruckera aptek. — Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 80 cent. (27-8-20)

GOSPODARZ

posiadający długoletnią praktykę, dawny uczeń szkoły agronomicznej w Prószkowie, mogący się powołać na polecenie znanych obywateli galicyjskich, pragnie przyjąć zarząd dóbr za złożeniem 6000 złr. kancyj i z ugodą na tantiemy. — Uprasa o zgłoszenia pod adresem: **Bernard, Kraków poste restante.** (740-4-6)

Nasiona kwiatów i jarzyn.

Kalafiora erufkie karłowe wczesne 100 z. 10 c. za 20 gr. 80 c.

Kalafiora paryskie, wczesne wielkie i późne 20 gr. 40 c. — włoskie wielkie wczesne i późne 35 c. Kapusta polna, czterokrotna ekstr. 1/2 kil. 3 fl. za 20 gr. 15 c.

„ zwyczajna na niski gł. 1/2 k. 2 fl. za 20 gr. 10 c.

„ czerwona na sałatę 20 gr. 15 c.

„ włoska najwzrost. Kapucynka 20 gr. 15 c.

„ Słuis & Groot karł. 20 gr. 15 c.

„ brukselska extra 20 gr. 15 c.

Kalarepa erufkowa najwzrostniejsza 20 c.

„ wiedeńska najwzrost. z małymi liść. 15 c.

„ olbrzymia niebieska późna 20 c.

Salaty główne w najlepszych gatunkach 15 c.

Selery erufkie wielkie, — pora wielkie po 12 c.

Ogórtki wczesne ext. 20 gr. 25 c. — długie plenne 20 c.

Marchwie czerwone długie litr. 25 c. — Carota krótki 25 c. — pastwana po 15 c.

Pietruszka holender. — bardowieka długi litr 80 c.

Rodkiewka miesieczna nowa i różowa 8 c.

Groch majowy 1/2 k. 35 c. — angielski zielony 1/2 k. 40 c.

Cebula olbrzymia 20 gr. 15 c. — zwyczajna 10 c.

Rezeda wielkokwiat. 20 gr. 15 c. — Karpiele 6 c. — Spinak 5 c.

Buraki pastewne olbrzymie Pola, garniec 54 c.

„ Obendorf. angielskie gar. 75 c.

„ Mammut długie gar. 60 c.

„ Erufkie fiaszowe gar. 65 c.

„ ćwikła okrągła angielska, gar. 50 c.

Lewkonie wielkokwiatowe 12 kolorów po 100 ziar. 80 c. — 12 k. po 50 z. 45 c.

„ letnia olbrzymia drzew. 6 kol. po 50 z. 45 c.

„ jesienna 6 kol. po 50 z. 40 c. — zimowa 6 k. po 50 z. 40 c.

„ cesarska remonty 6 k. po 50 z. 45 c.

Astry francuskie 12 kol. po 100 z. 75 c. — po 50 z. 40 c.

„ bukieciowe 6 kol. po 100 z. 40 c. — po 50 z. 25 c.

Balsamij kameliowe 6 kol. po 50 z. 50 c. — po 25 z. 30 c.

Zimne pełne 6 kol. po 50 z. 35 c.

Imortele 10 gatunków po 100 z. 50 c.

Wodzikil nowe chińskie 6 kol. po 100 z. 45 c.

Bratki angielskie 6 k. po 100 z. 45 c.

Pło 100 ziar. k. Lewkonie wielkok. 8 c. — olbrzymie 10 c. — cesarskie 10 c. — lew. jesienna 8 c.

Balsamij kamel. 12 c. — astry fran. 8 c. — karłowe 8 c. — bukieciowe 8 c. — Prymule chińskie nowe 12 c. — Portulaki peł. 5 c. — zim. pełne 8 c.

Gwóźdźki hol. 10 c. — chińskie 5 c. — olbrzymie 6 c. — Celozie nowe 5 c. — Manardi 6 c.

Brzaskwinie i morele po 60 c. do 80 c.

Róż szustawowe od 50 c. do 1 zł. Jabłonie do 30, 45 c.

Gumnicka p. Tarnów.

(434-4-4) Stanisław Korsynek.

POMADA

z balsamu muszkatołowego.

Tanowa przez ekarę uznana jako najskuteczniejsza pomada do porostu włosów, poleca się tym szczególnie oboj, które mają rzadki i łysy grzebień i przedwczesną łysinę. Używana ona bywa tak przez dorosłych jak dzieci zawsze z równie dobrym skutkiem i powinna się daleko rozpowszechnić w każdej rodzinie. Cena elkiego słoia 1 złr. 20 cent. — Zawsze świeża nabywa we Lwowie u pana Zygmanta Ruckera, aptekars. (345-8-12)

Wiedzielskich i paryskich gorsetów.

Przy zamówieniach listownych uprasza się o miłą kłódkę więcej na suknie.

(642-4-8)

Wiedzielskich i paryskich gorsetów.

Przy zamówieniach listownych uprasza się o miłą kłódkę więcej na suknie.

(642-4-8)

Wiedzielskich i paryskich gorsetów.

Przy zamówieniach listownych uprasza się o miłą kłódkę więcej na suknie.

(642-4-8)